Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, WTOREK 24 MAJA 1949 ROKU Nr 141 (1065)

Przy drzwiach zamkniętych

Wielka Czwórka rozpoczęła obrady

Tłumy paryżan zalegały ulice w oczekiwaniu czterech ministrów

W pierwszym dniu obrad ustalono porządek dzienny Konferencji

PARYŻ (PAP) Wczoraj o godzinie 15.07 czasu Greenwich rozpoczęło się w Pałacu Różowych Marmurów w Paryżu pierwsze po 17 miesiącach posiedzenie Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

O godzinie 14.40 przybył minister spraw zagranicznych USA **Acheson**, a następnie w kilkuminutowych odstępach ministrowie **Bevin** i **Wyszyński**. Minister **Schuman** przebywał w pałacu już poprzednio. **Ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu towarzyszył m. in. bohater spod Stalingradu, obecny dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej gen. Czujkow.**

Na dziedziniec pałacu wjeżdżają jedynie samochody czterech ministrów. Przy bramie oczekują ich zgromadzeni dziennikarze i fotoreporterzy. Ustawione przed pałacem posterunki policji nie dopuszczają mieszkańców Paryża, którzy szczelnie wypełniają przyległe chodniki i jezdnie.

Delegaci przemawiają w swym języku ojczystym. Każde przemówienie jest kolejno tłumaczone na dwa pozostałe języki.

Po 10 minutach wszyscy dziennikarze i fotoreporterzy proszeni są o opuszczenie sali. **Konferencja toczy się przy drzwiach zamkniętych i jest dla dziennikarzy niedostępna.** O przebiegu pierwszego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które trwało dwie i pół godziny, poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych de Beaumont.

Posiedzenie zagaił min. Schuman, witając zebranych i podkreślając odprężenie, wywołane faktem zwołania konferencji. Zwracając uwagę na odpowiedzialności uczestników konferencji wobec narodów całego świata, mówca wyraził życzenie, aby konferencja dokonała trwałego dzieła politycznego.

Min. Schuman zaproponował, by zgodnie z dotychczasową procedurą przewodnictwo obrad sprawował kolejno każdy z ministrów spraw zagranicznych. Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie. Na wniosek min. Bevina przewodniczącym pierwszego posiedzenia został Schuman.

Przyjęto zasadę odbywania jednego posiedzenia dziennie.

Zasadniczym punktem obrad było ustalenie porządku dziennego konferencji. Min. Schuman zaproponował następujący program prac:

PROBLEM JEDNOŚCI NIEMIEC ŁĄCZNIE Z ZAGADNIENIAMI GOSPODARCZYMI, POLITYCZNYMI I KONTROLI ZE STRONY SOJUSZNIKÓW.

BERLIN Z PROBLEMEM WALUTOWYM WŁĄCZNIE.

PRZYGOTOWANIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI.

TRAKTAT Z AUSTRIĄ.

Min. Wyszyński oświadczył, że w zasadzie nie sprzeciwia się porządkowi dziennemu zaproponowanemu przez Schumana, ale uważa, że **kolejność punktów porządku dziennego winna ulec zmianie.**

Min. Wyszyński zaproponował następujący porządek dzienny:

KONTROLA CZTERECH MOCARSTW NAD NIEMCAMI.

SPRAWA JEDNOŚCI GOSPODARCZEJ NIEMIEC I JEJ REALIZACJI.

TRAKTAT POKOJOWY Z NIEMCAMI.

NIEMCY ŁĄCZNIE Z BERLINEM I KWESTIĄ WALUTOWĄ.

AUSTRIA.

Acheson i Bevin poparli porządek dzienny, zaproponowany przez Schumana, wysuwając te same argumenty, tj. że dopiero po ustaleniu struktury przyszłych zjednoczonych Niemiec miano by mówić o kontroli. Min. Wyszyński zaznaczył z humorem, że wprawdzie argumenty te nie przemawiają mu do przekonania, gdyż można np. badać poszczególne części ciała przed zbadaniem całego organizmu, niemniej jednak **zgadza się na porządek dzienny, przedstawiony przez Schumana.**

Min. Acheson zaproponował, by eksperci opracowali przed pierwszym czerwca sprawozdanie dotyczące Austrii. Sprawozdanie to miałoby być przedłożone przed zakończeniem obrad czterech ministrów w sprawie Niemiec.

Min. Wyszyński zaznaczając że sprawa ta nie dotyczy porządku dziennego konferencji, zapytał kiedy mogłaby być omówiona sprawa traktatu pokojowego z Japonią. Mówca podkreślił, że na konferencję, na której porządku dziennym znalazłaby się sprawa Japonii, winny być zaproszone również Chiny.

Acheson odpowiedział, że sprawa Japonii może być dyskutowana na marginesie obecnej konferencji, przy czym ministrowie mogliby ustalić termin nowej konferencji w sprawie Japonii jeszcze przed zakończeniem bieżącej sesji.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił korzystną atmosferę, w jakiej odbywało się pierwsze posiedzenie ministrów spr. zagranicznych czterech mocarstw.

Następne posiedzenie rozpocznie się dzisiaj o godz. 14 min. 30.

Armia Ludowa wyzwoliła Nan-Czang

Wojska Kuomintangu niszczą urządzenia portowe w Szanghaju

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że Armia Ludowa wyzwoliła w poniedziałek rano Nan-Czang, stolicę prowincji Kiang-Si. Wojska nieprzyjacielskie wycofały się w popłochu na zachód.

Nan-Czang uchodzi za kolebkę wyzwoleńczej armii ludowej. Stamtąd właśnie dnia 1 sierpnia 1927 r. czerwone oddziały robotniczo - chłopskie skoncentrowały po raz pierwszy swe siły przeciw Kuomintangowi.

Ludność Nan-Czangu wynosi 300 tysięcy osób.

LONDYN, (PAP) — Jak donosi z Hongkongu agencja Reutera, wojska Kuomintangu wysadziły w powietrze cenne urządzenia portowe Kiang-Nan na wschodnim brzegu rzeki Vang-Pu pod Szanghajem. Ponadto zniszczyły one wszystkie niepotrzebne już Kuomintangowi statki rzeczne.

Dziś otwarcie III sesji

Rady Najwyższej RSFRR

MOSKWA (PAP) — Dnia 24 maja odbędzie się na Kremlu otwarcie III sesji Rady Najwyższej RSFRR.

Angielska „dżentelmeneria"

Agenci policji brytyjskiej ściągają siłą z polskiego m/s „Batory" znanego działacza antyfaszystowskiego Gerhardta Eislera. Cały świat protestuje przeciwko niesłychanemu postępkowi władz angielskich.

Zobowiązania na cześć Kongresu Zw. Zaw.

wykonane przed terminem

Nie wiele dni dzieli nas już od chwili **rozpoczęcia obrad II Kongresu Związków Zawodowych.** Nadal jednak napływają z różnych zakładów pracy zobowiązania, podejmowane przez załogi fabryczne, przez robotników i pracowników umysłowych.

Pracownicy PZPW Nr 33 postanowili wykonać w swych zakładach wiele prac, nie objętych planem. Do dnia 1 czerwca zobowiązali się doprowadzić do stanu używalności zbiornik z wodą na oddziale IV oraz w oddziałach I i IV zainstalować umywalnie na 8 osób każda.

Ażeby zabezpieczyć zdrowie pracowników, Rada Zakładowa zdecydowała przenieść na inne miejsce klepak. W trosce o podniesienie produkcji, robotnicy fabryki postanawiają do dnia 1 czerwca wyprodukować ponad plan szarpaninę wartości 450.000 zł.

Załoga PZPW Nr 5 donosi nam, że zobowiązania, jakie podjęła na początku bieżącego miesiąca, są już **w większości zrealizowane.** Brygada kolejowa już 18 maja ukończyła remont bocznicy kolejowej. Tow. Możdżeń, który w imieniu brygady hydraulicznej przyrzekł przyłączyć fabryczną sieć wodną do sieci miejskiej melduje, że już dnia 17 bm. zobowiązanie zostało wykonane.

Oddział Budowlany w myśl swych postanowień uporządkował teren wokół warsztatu budowlanego. Tow. Bednarek, który w imieniu oddziału podjął to zobowiązanie, donosi nam z dumą, że teren ten został nawet obsadzony drzewkami.

Przed terminem wykonały także swe zobowiązania Komisja Kobieca i Koło Ligi Kobiet przy PZPB Nr 5. Zorganizowano mianowicie 16 zespołów kobiecych, co w sumie daje już 36 zespołów, składających się z członkiń Ligi Kobiet.

Prowokacyjne awantury na kolei berlińskiej

BERLIN (PAP) Dyrekcja kolei podjęła wszelkie kroki, zmierzające do normalizacji ruchu na kolei miejskiej w Berlinie. Związek Zawodowy Kolejarzy przy niemieckich wolnych związkach zawodowych **zwrócił się do swych członków z apelem o podjęcie pracy.** Zdecydowana większość kolejarzy berlińskich uczyniła zadość temu wezwaniu.

W kilku miejscach znajdujące się na żołdzie SPD i UGO bajówki awanturników dokonały uszkodzeń na linii kolejowej, prowokując starcia, podczas których byli ranni.

Kadłubowy Magistrat zachodniego Berlina usiłował uzyskać od komendantów zachodnich zgodę na powierzenie dozoru kolei miejskiej w zachodnim Berlinie wyłącznie policji zachodnio - niemieckiej.

Komendanci zachodni po odbyciu wspólnej narady doszli jednak do wniosku, że wykonanie tej prośby byłoby niewskazane,

Według wiadomości z poniedziałku wieczorem, sytuacja na kolei miejskiej w Berlinie nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona, chociaż na wielu odcinkach pociągi znów kursują.

Chlubna tradycja rodzinna

Cztery siostry - przodownicami pracy

WAŁBRZYCH (PAP). — Wrzecioniarka przędzalni Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu **— Zofia Cegiełka-Radwanowa** otrzymała ostatnio **Srebrny Krzyż Zasługi za doskonałe wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie pracy.** Radwanowa 8 razy zdobyła pierwsze miejsce w fabryce.

Młoda rekordzistka ma lat 26, pochodzi z rodziny robotniczej. W zakładach pracuje od 1946 roku.

Oprócz Radwanowej pracują w przędzalni jej trzy siostry: Helena. Maria i Teresa. **Wszystkie są wielokrotnymi przodownicami pracy.**

Naprzód dzieci! Nieście i rozkrzewiajcie zachodnią kulturę i zachodnią demokrację!

Pod hasłem przyjaźni z ZSRR

Wielki zjazd w Londynie

LONDYN (PAP). — Na początku czerwca br. odbędzie się w Londynie wielki zjazd pod hasłem wzmożenia przyjaźni oraz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim.

Dotychczas udział w kongresie zgłosili delegaci, reprezentujący 1.200 tys. członków brytyjskich związków zawodowych oraz organizacji spółdzielczych i kulturalnych.

Nowe zgłoszenia napływają nieustannie. Zgłaszający się na kongres podkreślają **pragnienie pokoju, podzielane przez cały brytyjski świat pracy.**

Witamy tę sposobność — głosi rezolucja związku zawodowego robotników budowlanych — połączenia się z innymi organizacjami we wspólnej akcji propagowania pokoju i wyrażenia solidarności naszym towarzyszom w innych krajach.

W służbie międzynarodowego kapitału

Haniebne stanowisko zdrajców klasy robotniczej USA

CIO wycofuje się ze Światowej Federacji Zw. Zaw.

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku zakończyła obrady konferencja Komitetu Wykonawczego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Przebieg obrad dowiódł, że **prawicowo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło jako naczelne zadanie — prześladowanie działaczy postępowych w związkach zawodowych,** wzywających do walki o podwyżkę płac i zniesienie ustawy Tafta-Hartley'a, do walki z bezrobociem i zagraniczną polityką amerykańskiego imperializmu.

Komitet Wykonawczy CIO usankcjonował wycofanie się Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych ze Światowej Federacji Związków Zawodowych i zabronił członkom Komitetu Wykonawczego podtrzymywania jakichkolwiek kontaktów z ŚFZZ.

Komitet Wykonawczy zabronił również występowania przeciwko planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. **Wszystkim członkom Komitetu Wykonawczego, którzy nie godzą się z tego rodzaju polityką, kazano podać się do dymisji.**

Prasa amerykańska komentuje postanowienia Komitetu Wykonawczego CIO, jako realizację planu likwidowania lewicowej opozycji w szeregach Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych.

Ręka rękę myje...

Ułaskawienie

fińskich quislingowców

HELSINKI (PAP). — Prezydent Paasikivi ułaskawił b. premiera fińskiego Tannera i b. ministra finansów Linkomiesa, którzy ponoszą odpowiedzialność za przystąpienie Finlandii do drugiej wojny światowej po stronie Hitlera. Ułaskawiony został również b. poseł fiński w Niemczech Kivimaeki.

—o—

W obronie pokoju!

Konferencja w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W Waszyngtonie zakończyła obrady dwudniowa konferencja zwołana z inicjatywy wybitnego fizyka **Einszteina, Tomasza Manna** i innych znanych działaczy naukowych i kulturalnych.

Konferencja, w której brało udział 125 przedstawicieli nauki, duchowieństwa, różnych organizacji społecznych, uchwaliła rezolucję, w której potępiła pakt atlantycki, jako zagrożenie pokoju.

Albania

nawiązuje stosunki z Republiką Koreańską

TIRANA (PAP). — Rozgłośnia tirańska donosi, że między Albańską Republiką Ludową i Ludowo-Demokratyczną Republiką Koreańską zawarto porozumienie o nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych

24-maja — święto narodowe Albanii

Odepchnąwszy zbrodnicze zakusy titowskiej kliki — naród albański z energią i zapałem buduje fundamenty socjalizmu

Poniższy artykuł otrzymaliśmy od Grameno Dimither'a, młodego towarzysza albańskiego, będącego od początku bieżącego roku akademickiego studentem Politechniki Łódzkiej. Artykuł poświęcony jest przypadającemu na dzień dzisiejszy Świętu Narodowemu Albanii.



Enwer Hodża

Dzień 24 maja naród albański obchodzi uroczyście jako dzień Święta Narodowego.

5 lat temu, 24 maja 1944 roku, powstał pierwszy w historii Albanii Rząd Ludowy, na czele którego stanął sekretarz generalny Albańskiej Partii Komunistycznej, **Enver Hodża**. Pod kierownictwem Rządu Ludowego, dzięki pomocy bohaterskiej Armii Radzieckiej, naród albański wywalczył swoją niepodległość i pod kierownictwem tegoż Rządu Ludowego, dzięki pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej, naród albański buduje socjalistyczną przyszłość swojego kraju.

W jakich warunkach powstał ten Rząd Ludowy?

Na pierwsze miesiące roku 1944 przypadł okres największego nasilenia walk wyzwoleńczych Albańczyków. Przeciwko okupantom niemieckim i albańskim agentom oraz pomocnikom — bogaczom wiejskim, walczyli robotnicy, walczyli chłopi, walczyli mężczyźni i kobiety, walczyła młodzież, a nieraz nawet i dzieci. Partia Komunistyczna rzuciła hasło zwołania Kongresu Delegatów Ludowych, który zjednoczyłby wszystkie siły postępu w kraju dla wspólnej walki z okupantem. Przedzierając się przez cofające się oddziały niemieckie niedostępnymi i uciążliwymi ścieżkami i dróżkami górskimi, ściągnęli do miasta Permet delegaci ludu albańskiego. Na Kongresie nakreślili oni plan dalszej walki i wybrali organ kierowniczy tej walki — **Rząd Ludowy Republiki Albańskiej.**

W 6 miesięcy po utworzeniu Rządu Ludowego, dnia 29 listopada 1944 r., nastąpiło całkowite wyzwolenie narodu albańskiego spod ucisku okupanta i rodzimej reakcji feudalnej — powstała **Albańska Republika Ludowa**. Przed narodem albańskim otworzyła się nowa karta jego historii. Po 500-letniej niewoli tureckiej, po latach walki z ustrojem burżuazyjno - feudalnym Achmeda Zogu, po bohaterskiej walce z morderczą okupacją włoską i niemiecką — naród albański — wolny i niepodległy — zaczął budować swoją przyszłość.

Ale młodej Republice Albańskiej od pierwszej chwili zagroziło poważne niebezpieczeństwo: tym razem ze strony imperialistycznej, trockistowskiej kliki Tito w sąsiadującej z Albanią Jugosławii.

Pod pretekstem przyjaźni i pod pozorem pomocy, posługując się swoją agenturą w Albanii w osobach zdrajców narodu albańskiego: Koczi Dzodze, Pandi Christo i innych, Tito i jego klika dążyła do odseparowania Albanii od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do pozbawienia Albanii niepodległości i podporządkowania jej titowskiej Jugosławii, do oddania Albanii na żer obozu imperialistycznego.

Trockistowskiej klice Tito udało się wprowadzić do rządu w Albanii i nawet do KC Partii swych agentów — wymienionych Koczi Dzodze i Pandi Christo. Na wzór kata komunistów jugosłowiańskich, Rankowicza — Koczi Dzodze, jako minister spraw wewnętrznych i szef bezpieczeństwa, roztaczał „kontrolę" nad działalnością Partii i jej aktywnymi członkami. Z rozkazu Dzodze i jego wspólników masowo wywożono z Albanii towary do Jugosławii — naftę, benzynę, tytoń, rudę żelazną i chromową — w zamian za co Jugosławia posyłała do Albanii swych „specjalistów", którzy mieli jedno zadanie: hamować i sabotować rozwój gospodarczy i kulturalny Albanii.

Doszło do tego, że — pod pozorem rzekomej obrony Albanii przed zakusami monarcho-faszystów greckich — miało nastąpić wprowadzenie wojsk titowskich do Albanii, a więc formalna jej okupacja.

Przełom nastąpił po znanej rezolucji Biura Informacyjnego, demaskującej zdradziecką politykę Tito, Dżilasa i Rankowicza. Ta rezolucja otworzyła oczy narodowi albańskiemu. Korzystając z marksistowsko - leninowskich tez tej rezolucji, z doświadczeń innych partii komunistycznych, a przede wszystkim WKP (b), IX Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Komunistycznej zdołało oczyścić od agentury titowsko-trockistowskiej zarówno partię, jak i Rząd Ludowy. Ten przełom spowodował, rzecz jasna, przełom w całym życiu Albanii. Podczas gdy poprzednio plan gospodarczy Albanii był podporządkowany planowi titowskiej Jugosławii, obecnie Albania, jako suwerenne państwo ludowe, prowadzi samodzielną gospodarkę planową, zgodną z interesami narodu albańskiego. W zacofanej dotychczas Albanii powstają budowane przez lud i pełną entuzjazmu młodzież albańską zakłady przemysłowe i linie kolejowe, kanały irygacyjne i oparte na socjalistycznych zasadach gospodarstwa rolne.

Młodzież albańska niedawno ukończyła budowę linii kolejowej Durazzo — Tirana i przystępuje obecnie do budowy nowej linii Kashar — Yzberish. W trakcie budowy są cukrownie, fabryki obuwia, fabryki części zamiennych do maszyn. Rozwija się sieć szkół podstawowych i średnich i powstają pierwsze w historii Albanii wyższe szkoły.

Naród albański w jednym obozie z ZSRR i krajami demokracji ludowej rozpoczął swój marsz ku socjalizmowi.

Grameno Dimither.

W kraju szarlatanów

Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologów w sprawozdaniu z działalności za r. 1948 bije na alarm z powodu istnienia w USA 25-tysięcznej armii tzw. „psychologów i psychiatrów", to jest po prostu — znachorów, szarlatanów i chiromantów, grasujących bezkarnie w kraju. „Ci osobnicy — mówi sprawozdanie — „leczą" ludność przy pomocy rozmaitych „magicznych" i „nadprzyrodzonych" manipulacji".

Tak np. jeden z tych „psychologów" „uzdrawia" pacjentów, bełkocąc szybko słowa bez sensu i związku — i rzucając się, jak w ataku epilepsji. Drugi — urządza „seanse", improwizując rozmowy z „duchami" wielkich ludzi, którzy cierpieli na różne choroby. Popisując się przed pacjentami, pragnącymi wyleczyć się z pijaństwa, oszust ten wywołuje — jako doradców — „duchy" głośnych ongi przemytników alkoholu, „specjalistów" z czasów prohibicji.

Rzecz jasna, te „metody" nie tylko nie mogą uleczyć nikogo, lecz — przeciwnie — przyprawiają niejednego o — ciężki rozstrój nerwowy. Natomiast — jak twierdzi cytowane sprawozdanie — szarlatani i „jasnowidze" różnego rodzaju wyciągają rocznie z kieszeni naiwnych Amerykanów co najmniej 375 milionów dolarów.

Gdy pomyśleć nad tym wszystkim — dodamy od siebie — trudno się oprzeć refleksji, że epidemia „magii" i „cudotwórstwa", szalejąca w Stanach Zjednoczonych, jest jednym z ważkich czynników ogłupiania przeciętnego Amerykanina. Ona to przyczynia się niewątpliwie do tego właśnie, że przeciętny „szary" Amerykanin tak słabo jeszcze orientuje się co do istotnego sensu zachodzących wokół niego zjawisk politycznych i społecznych.

B. D.

Twórczość

dramaturgów radzieckich

Teatry moskiewskie wystawiły szereg nowych sztuk. Teatry Artystyczny i Mały wystawiają sztukę Mikołaja Wirty pt. „Zmowa skazańców". Sztuka ma za temat walkę sił postępowych z reakcją w jednym z krajów demokracji ludowej. Sztuka ta wystawiana jest równocześnie w przeszło 50 teatrach radzieckich.

Teatr Mały wystawił również sztukę młodego dramaturga Zoriana pt. „Młodość" o życiu studentów radzieckich. W teatrze im. Komsomołu dużym powodzeniem cieszy się sztuka braci Tur pt. „Willa przy cichej uliczce". W sztuce tej wykazana jest szpiegowska i prowokacyjna działalność agentury imperialistycznej.

Centralny Teatr Armii Czerwonej wystawił sztukę ukraińskiego dramaturga Wadima Sobko pt. „Za drugim frontem". Akcja sztuki odbywa się w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych we Francji, a następnie w Londynie w rodzinie zamożnego Anglika Mr. Crosby i w końcu w amerykańskim obozie koncentracyjnym.

Postulaty robotników łódzkich na II Kongres Zw. Zawodowych

Wojewódzka konferencja przedkongresowa delegatów z terenu Łodzi i województwa

Można było z góry przewidzieć, że dyskusja na zebraniu będzie naprawdę żywa i ciekawa. Przybyli wszak tutaj ludzie wybrani przez całą klasę robotniczą Łodzi i województwa, robotnicy i pracownicy umysłowi, których zadaniem było podczas akcji przedkongresowej zapoznać się z życzeniami i żądaniami załóg fabrycznych i instytucji. Wielu delegatów przyszło już ze sprecyzowanymi wnioskami. Duży udział w dyskusji brały kobiety, stawiające słuszne żądania rozbudowy świetlic, przedszkoli i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Tow. Krystera postawiła wniosek kobiet z PZPB Nr 3 organizowania żłobków dzielnicowych, w których mogłyby zostawiać dzieci te robotnice, które mieszkają daleko od swych zakładów pracy. — Musimy mieć we wszystkich fabrykach urządzenia sanitarne, lekarzy kontrolujących stale stan zdrowia pracownic. Domagamy się rozszerzenia akcji wczasów leczniczych i rodzinnych — referowała wnioski kobiet zjednoczonych w Zw. Zaw. Odzieżowców, tow. Urbaniak.

Zachęcone przykładem, zabierały głos i inne delegatki, poruszając sprawy najbardziej palące w ich zakładach pracy.

Dużo mówiono także o konieczności zreorganizowania pracy Ubezpieczalni Społecznej. Tow. Tagowski, przewodniczący Rady Zakładowej U. S. postawił słuszny wniosek, że Zw. Zaw. powinny dążyć do uspołecznienia pracy lekarzy których głównym obowiązkiem winna być troska o zdrowie ludzi pracy. W toku dyskusji wypłynął także wniosek, żeby zlikwidować wreszcie biurokratyzm panujący dotychczas w U. S. Robotnicy nie mogą wyczekiwać godzinami zanim dostaną się do lekarza. Badanie lekarskie jest krótkie i powierzchowne, tak że w wielu wypadkach nie prowadzi do słusznej diagnozy. Łódzki świat pracy domaga się także zakładania aptek uspołecznionych i zaopatrzenia ich we wszystkie potrzebne leki.

Podczas obrad II Kongresu wystąpią także ze swymi żądaniami młodzi członkowie Zw. Zaw. Największą bolączką młodzieży pracującej jest kwestia urlopów. Młodzieżowcy, którzy pracują i jednocześnie uczą się, proszą o urlopy okolicznościowe na okres egzaminów.

Z każdą godziną wzrastał rejestr postulatów, jakie łódzcy delegaci przedstawią Kongresowi do rozpatrzenia. O poważnej roli, jaką mają spełnić podczas obrad, mówił delegatom kierownik wydziału zawodowego ŁK PZPR tow. Krzywański. Zarówno tow. Krzywański, jak i tow. Widawski — przewodniczący OKZZ — apelowali do delegatów, aby ostatnie dni *dzielące ich od rozpoczęcia* Kongresu, poświęcili jeszcze dokładniejszemu zapoznaniu się z potrzebami robotników i z ich życzeniami pod adresem II Kongresu.

H. Sam.

Szkoły rentowności przedsiębiorstw w ZSRR

MOSKWA. — Przy fabryce samochodów im. Mołotowa w mieście Gorki utworzono tzw. szkoły rentowności przedsiębiorstw. W szkołach tych robotnicy studiują zasady gospodarki przedsiębiorstw i słuchają wykładów z ekonomii politycznej. Kierownicy produkcji szkolą ich praktycznie w zakresie oszczędzania energii elektrycznej, surowców i narzędzi.

W poszczególnych oddziałach fabrycznych czynne są już 34 szkoły tego typu.

Przed premierą „Halki" w Moskwie

Teatr Wielki ZSRR w Moskwie rozpoczął przygotowania do wystawienia opery Moniuszki „Halka". Kierownictwo artystyczne sprawują: reżyser B. Pokrowski, dyrygent K. Kondraszynow, baletmistrz W. Wajnonew oraz art.-malarze: M. Pietrowski i M. Sapiegin, jako dekoratorzy.

W związku z przygotowaniami do wystawienia „Halki", reżyser Pokrowski oświadczył: „Przystępując do prac nad „Halką", teatr stawia sobie zadanie jak najwierniej odtworzyć koncepcję kompozytora, którego cała twórczość przeniknięta była ideami ludzkości.

W dawnym przekładzie literackim motywy społeczne zostały sztucznie zatarte — oświadczył reżyser Pokrowski — z treści usunięto akcenty demokratyczne, na których S. Moniuszko oparł swoją wspaniałą operę.

Obecnie znany literat radziecki N. Biriukow pracuje nad nowym tekstem libretta, w którym przywrócone zostaną wszystkie pominięte, względnie zniekształcone fragmenty".

Dnia 20 maja 1949 zmarł nagle tow.

JAN MUZYKA

aktywista PZPR w POP przy WFF, członek Rady Zakładowej Wytwórni Filmów Fabularnych i wykwalifikowany tokarz — mechanik Bazy Aparatury Zdjęciowej.

W zmarłym straciliśmy dobrego towarzysza partyjnego, kolegę i pracownika.

Podst. Org. PZPR przy WFF Rada Zakładowa Wytw. Filmów Fabularnych, Dyrekcja Wytwórni Filmów Fabularnych.

Wystawa w ZSRR

dla uczczenia pamięci założyciela KP Bułgarii — Błagojewa

W Instytucie Słowiańskim przy Akademii Nauk ZSRR otwarta została wystawa poświęcona uczczeniu 25-rocznicy śmierci założyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Dymitra Błagojewa.

Wśród eksponatów na wystawie umieszczone zostały utwory Błagojewa, literatura i dokumenty, dotyczące życia i pracy wybitnego działacza Komunistycznej Partii Bułgarii, fotografie z jego życia itd.

Dokumenty, obejmujące okres od 1885 do 1903 r. charakteryzują rolę, jaką odegrał Dymitr Błagojew w dziedzinie propagandy idei marksistowskiej w Bułgarii.

4 miliardy 240 milionów złotych zebrano już na odbudowę Warszawy

Jak wynika z zestawień na dzień 20 maja rb., Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zebrał od początku akcji sumę zł. 4.243.688.810.

Zbiórka tegoroczna w okresie od stycznia do 20 maja przyniosła w wyniku 875.233.468 zł.

W. Ażajew 151

Daleko od Moskwy

— Nareszcie! Tak się denerwowałam, tak czekałam! — Wszyscyśmy czekali! — westchnęła...

— Dziękuję, Żeniu. Dziękuję... — szepnął Aleksy i czuł, że coś dławi go w gardle. Rękoma spuchniętymi od chłodu trzymał jej dłonie.

— Słyszę, słyszę! Przyjechał, narobił hałasu, nie daje spać! — rozległ się w korytarzu głos Greczkina i naczelnik planowania zaspany i na wpół rozebrany wbiegł do pokoju.

— Spójrz, jakie apartamenty dla ciebie przygotowano! O to wszystko wystarała się Żenia, oraz żona Załkinda, a nawet Lizoczka brała udział. — Ale chodź do nas, nie ma czego się chmurzyć — powiedział Greczkin.

Objął Aleksego i chciał go zaciągnąć do siebie. Kowszow wszedł pokornie do mieszkania Greczkina, lśniącego czystością podłóg, firanek, serwet... Żenia również weszła, lecz z pewnym wahaniem.

— Lizoczka, zajmij się nieco Aleksym Mikołajewiczem! — poprosił Greczkin. — Daj mu gorącej wody i dobrą kolację

— Nie rozporządzaj się tatuś, nie jesteś w oddziale planowania. I bez ciebie wiemy co robić, — odpowiedziała mała, szczupła Lizoczka, uwijając się przy elektrycznej kuchence.

Gdy tylko Aleksy umył się za przegródką — wszyscy siedli do kolacji. Gospodyni, która zachmurzyła się na widok Żeni, rozpogodziła się, gdy dostrzegła jej spojrzenie skierowane na Aleksego. Greczkin był zadowolony z obecności towarzysza oraz z tego, że Lizoczka przyjęła go tak gościnnie i zaczął opowiadać wszelkie nowiny, jakie zdarzyły się w tym czasie. Opowiedział z humorem, jak Pietka Gudkin napadł na Kuźmę Kuźmicza, jak Liberman pogodził się z Fedosowym i o „rewolucji" kobiecej, na skutek której utworzyło się „koło kobiet", w którym żona Załkinda jest przewodniczącą, a Lizoczka — jednym z ministrów. Główną rolę w opowiadaniu Greczkina odgrywała jednakże Żenia.

— Nie wiem, skąd to się u niej nagle wzięło — mówił. — Dawniej całą swoją energię przejawiała tylko w tym, że tańczyła do upadłego i śpiewała — aż do zachrypnięcia. A teraz stała się figurą, działaczem społecznym! Skąd Tatiana do niej!... Tylko zamąż ją trzeba — zakończył Greczkin niespodzianą konkluzją.

— Czy nie masz jakiegoś odpowiedniego narzeczonego dla niej — zapytał Greczkin, spozierając prostodusznie i nieco chytrze na Aleksego i dziewczynę.

— Nie śpiesz tak, nie wszystko od razu. — roześmiał się Aleksy, który usiłował walczyć z opanowującą go sennością.

Żenia, wysłuchawszy cierpliwie pochwał Greczkina, rozgniewała się:

— Dosyć już! Kiedy trzeba będzie, to znajdę sobie męża bez waszej pomocy!

— Ale ja nie dla ciebie się staram, myślę głównie o sobie! — powiedział Greczkin. — Jak wyjdziesz zamąż, to Lizoczka przynajmniej mniej mi będzie dokuczać.

Tym razem rozgniewała się Lizoczka:

— Nie możesz w żaden sposób przejechać obok mego dworu, żeby nie zaczepić hołoblą o płot!

Kiedy wreszcie zorientowali się, że Aleksy musi wypocząć — była już piąta nad ranem.

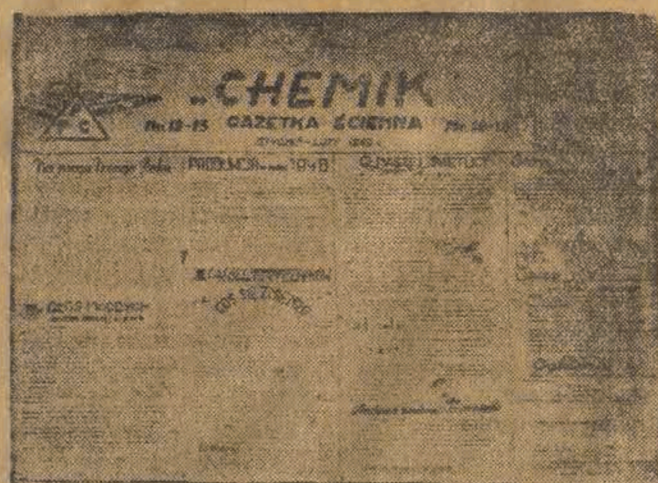
Po wyjściu Greczkina, Aleksy i Żenia przystanęli w korytarzu. Trudno im było od razu się rozstać. Aleksy pragnął powiedzieć Żeni coś bardzo serdecznego. I czuł, że ona czeka na to.

— Nie potrafimy mówić miłych słów. I ja, tak samo, jak wszyscy nie potrafię....

Zamilkł, gdyż zrozumiał, że Żenia go kocha. W ciągu piętnastu dni jego nieobecności lekkie zainteresowanie przerodziło się w prawdziwe uczucie, dotychczas jej nieznane. Obecnie lgnęła do niego, czekała, ażeby ją objął i przytulił twarz do jej twarzy. Zmieszał się, gdyż poczuł, że i on miał chęć objąć Żenię.

Na wystawie gazetek ściennych

Przegląd osiągnięć i niedociągnięć



W lokalu Spółdzielni Artystów-Plastyków panuje ruch. Wystawa gazetek ściennych cieszy się stale wzrastającym powodzeniem. Zwiedzają ją wycieczki robotników, młodzieży szkolnej, przychodzą studenci i urzędnicy, a album pamiątkowy wystawy zapełnia się coraz nowymi uwagami. Piszą je ludzie różnego wykształcenia, zatrudnieni w różnych zakładach pracy, na różnych stanowiskach. I choć pomiędzy wypowiedziami istnieją pewne rozbieżności — jednym podoba się więcej gazetka TOR-owca, a innym Elektrowni — jednak wszyscy są bezwzględnie zgodni w tym, **że „gazetka ścienna jest jednym z czynników wychowawczych, mobilizujących do lepszej pracy" i że „idea zorganizowania gazetek ściennych była niewątpliwie bardzo słuszna, a przegląd osiągnięć i niedociągnięć gazetek przyczyni się do dalszego podniesienia ich poziomu".**

Ten słusznie podkreślany przez zwiedzających **wychowawczy charakter wystawy** decyduje o konieczności bliższego omówienia poszczególnych gazetek, zwłaszcza tych, które zwracają największą uwagę zwiedzających.

Do takich stanowczo należy gazetka Elektrowni Łódzkiej— zamknięta w dużej, masywnej szafie, o której jeden ze zwiedzających może nazbyt złośliwie, lecz niewątpliwie trafnie pisze: „Gazetka Elektrowni Łódzkiej przedstawia się okazale, ale całość sprawia wrażenie czegoś ciężkiego. Artykuły w zamkniętych gablotkach przypominają mi średnio wieczne książki, zamykane na kłódki".

Nie jest to zresztą jedyny zarzut, jaki można postawić gazetce Elektrowni. Stała, zupełnie nieprzystosowana do jakichkolwiek zmian szata graficzna gazetki nie uzewnętrznia, że został wydany nowy numer gazetki.

Nowa gazetka nie przyciąga więc uwagi czytelników, którzy przechodząc często nawet mimo gablotki mogą po prostu nie zauważyć, że wydano już nowy numer. I dlatego obawiamy się, że pomimo tego, że gazetka zawiera materiały niezłe, terenowe — nie jest ona poczytna.



Trzeba jednak dodać, że sam pomysł stworzenia stałej oprawy graficznej dla gazetki jest słuszny, **lecz musi on uwzględniać możliwość wprowadzania stale nowych elementów dekoracyjnych.** W takim wypadku gazetka może ukazywać się często — gdyż nie wymaga dużego nakładu pracy w przygotowaniu jej szaty zewnętrznej, **a przy tym jest stale inna, stale nowa.**

Przykładem dobrze pomyślanej stałej oprawy gazetki **jest wydawnictwo PZPB Nr 8.** Miła, utrzymana w pastelowych kolorach tablica zwraca na siebie uwagę zwiedzających. Szkoda tylko, że brak jej rysunków lub fotografii, które jeszcze bardziej ozdobiłyby całość gazetki.

Gdy mówimy o szacie zewnętrznej gazetki PZPB Nr 8, trzeba również zatrzymać się nad jej treścią. Ta w żadnym wypadku nie zasługuje na pochwałę. Jest ona zbyt ogólna i, jak to już często podkreślaliśmy w naszych ocenach, brak jej rzeczy najważniejszej — terenowości. A przecież wiele dało by się napisać, w jaki sposób rozwija się praca w PZPB Nr 8, co należało by zrobić, by uzyskać podniesienie produkcji w tych oddziałach, które pozostają w tyle. Należało by podać, jak rozwija się współzawodnictwo i, kto w nim wysuwa się na czoło.

O współzawodnictwie również jakby zapomniało kolegium redakcyjne gazetki „Chemik" pomimo, że omawia na łamach swego wydawnictwa sprawy tak bardzo aktualne w tym zakładzie pracy. Oceniając ogólnie gazetkę Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego, trzeba jednak o niej powiedzieć, że jest dobra i bardzo estetycznie wykonana. Szata zewnętrzna staranna, a pomysł wykonania gazetki na kalce kreślarskiej i odbicia na papierze światłoczułym, jest godzien uwagi ze strony kolegiów redakcyjnych —wielkich, wielooddziałowych zakładów pracy. Gazetki powielane w rodzaju „Chemika" mają tę zaletę, że mogą być wydawane w nieograniczonej ilości i umieszczone we wszystkich salach — fabrycznych. Natomiast wadą ich jest to, że są jednokolorowe, a szaro-fioletowa tonacja słabo odbija się od koloru ścian fabrycznych. Dlatego wskazane było by, aby napisy — a nawet jeśli gazetka powielana jest w małej ilości egzemplarzy — również i rysunki wykonywano odręcznie, kredkami lub farbami.

—

Mówiąc o gazetkach dobrych lub dość dobrych, nie można pominąć i słabych, których bynajmniej nie brak na wystawie.

Do nich należy np. gazetka PZPB Nr 5. Kolegium redakcyjne ograniczyło się bowiem do zamieszczenia wycinków z prasy, artykułów i korespondencji, omawiających pracę tych zakładów. Gazetka fabryczna to nie mechaniczny montaż. Gazetka musi być dziełem robotników. Artykuły bywają oczywiście raz lepsze, innym razem gorsze, lecz muszą być bezwzględnie własne. O tym powinno pamiętać każde kolegium redakcyjne.

Na zakończenie trzeba powiedzieć kilka słów o gazetce Koła Ligi Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Gazetka ta pod względem treści i formy co prawda pozostawia jeszcze wiele do życzenia, dobrze jednak stało się, że towarzyszki z Ligi Kobiet przystąpiły do jej wydawania. Słuszna inicjatywa Koła Ligi przy Centrali Tekstylnej powinna zostać podjęta również przez „ligówki" w innych zakładach pracy.

Sch.

To i owo

Jak pies z kotem

Zdjęcie przedstawia ponurego psa zwieszającego złowrogi łeb o przekrwionym ślepiu nad czwórką małych wystraszonych kociaków.

Zdjęcie pochodzące z anglosaskiej agencji N.Y.T. Photo Shows, oglądamy na pierwszej stronie klerykalnego „Słowa Powszechnego" (Nr 133 z dn. 20 maja 1949 r.) z następującym „komentarzem".

„Takie zdjęcie? Na pierwszej kolumnie? O najpoważniejszych sprawach można mówić bez pompy, nawet z uśmiechem. popatrzcie (na zdjęcie: złowrogie psisko i wystraszone koty — przyp. Et.). Przecież ta sielanka może być również uznana za symbol pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy".

Zgadza się, proszę „Słowa Powszechnego". Faktycznie, wszyscy bardzo pragniemy pokoju, którego symbolem jest — biały, niewinny gołąb. Natomiast — zgodnie zresztą z zamieszczonym „symbolem" — przedstawiciele Kościoła wojującego gorąco pragną przysłowiowego współżycia „jak pies z kotem...".

E. Tem.

Uchwały Plenum KC PZPR

przedmiotem obrad aktywu partyjnego w Radomsku

W dniu 21 bm. odbyła się w gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku konferencja rozszerzonego plenum Komitetu Powiatowego.

W sali udekorowanej odświętnie hasłami i portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, zebrało się około 30 działaczy partyjnych z terenu powiatu radomszczańskiego, w celu omówienia i przedyskutowania uchwał i wytycznych kwietniowego plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrani wysłuchali referatu I sekretarza KP PZPR w Radomsku **tow. Kusiaka**, który omówił wyniki obrad i uchwały ostatnich plenarnych posiedzeń KC i KW.

W ożywionej dyskusji podkreślano i omawiano szereg istotnych problemów wypływających z uchwał KC. Szczególną uwagę zwrócili mówcy na zagadnienia międzynarodowe, komentując z ożywieniem sukcesy ZSRR i państw demokracji ludowej w walce o utrwalenie światowego pokoju.

Towarzysze zgodnie stwierdzili konieczność szerzenia wśród członków partii i mas bezpartyjnych wiedzy o Związku Radzieckim, co pogłębi i zacieśni więzy przyjaźni z naszym potężnym sojusznikiem.

Przechodząc z kolei do spraw gospodarczych — dyskutanci omówili program dalszego i ostatecznego oczyszczenia aparatu spółdzielczego na wsi z elementów kapitalistycznych i kułackich, dopuszczających się częstokroć sabotażu gospodarczego. Poruszyli również sprawy związane z postępem akcji „H" na terenie powiatu, zwracając uwagę, że ostatnio w masach chłopskich poważnie wzrosło zrozumienie korzyści płynących z kontraktacji przez chłopów żywca w ramach akcji „H". W powiecie radomszczańskim do rozwoju akcji „H" przyczyniła się w dużym stopniu Powszechna Organizacja „Służba Polsce", która wprowadziła wśród swych członków współzawodnictwo w przeprowadzaniu kontraktacji żywca.

Mówiąc o uchwałach KC dotyczących usprawnienia pracy partyjnej dyskutujący zwrócili uwagę na konieczność rozszerzenia sieci organizacji podstawowych PZPR i grup kandydackich na wsi oraz uaktywnienie pracy na odcinku propagandy przez rozwinięcie metody indywidualnej agitacji.

Dyskusję, w której brało udział 16 mówców podsumował przedstawiciel KW PZPR w Łodzi wskazując na to, iż plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku wykazało całkowitą dojrzałość dołowych organizacji partyjnych do przyjęcia i realizowania postanowień plenum KC.

Przebieg obrad plenarnej konferencji KP PZPR w Radomsku wykazał w całej rozciągłości, iż towarzysze doceniają wagę zadań partii w świetle uchwał Komitetu Centralnego a zwłaszcza zadań na odcinku wiejskim, i że włożą oni maksimum swego wysiłku w ich całkowitą realizację.

Karś.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Z książką na wieś

Cementujemy sojusz robotniczo-chłopski

Podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów wysłała swych przedstawicieli do gromady Plecka Dąbrowa, w pow. kutnowskim, aby w ramach Tygodnia Oświaty i Prasy wręczyć mieszkańcom gromady bibliotekę, składającą się z dwustu tomów najcenniejszych wydawnictw.

Chłopi przyjęli nasz dar z ogromną radością. Podkreślił to prostymi słowami, po chłopsku, drugi sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, tow. Wojciechowski, na samorzutnie urządzonej akademii.

Nie była to akademia w całym tego słowa znaczeniu. Raczej serdeczna, bezpośrednia pogawędka, podczas której każdy mówił to właśnie, co odczuwał.

Bo jakże mogło być inaczej? Przyjechaliśmy na wieś nie po to, by wyczerpać cały słownik napuszonych przemówień, a po to, by nawiązać realną łączność z wsią. Taką właśnie proletariacką, bez frazesów, a popartą czynem.

Przyjeżdżajcie do nas częściej — mówili towarzysze z Pleckiej Dąbrowy, żegnając nas — będziecie zawsze mile widziani.

A my wiemy, że to nie tylko ofiarowana przez nas biblioteka wytworzyła tak serdeczny stosunek do nas. Wiemy, że przede wszystkim fakt nawiązania tak ścisłej, wzajemnej więzi wzruszył i zdobył dla nas serca mieszkańców wsi Plecka Dąbrowa.

J. Janicki
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB i W Nr 22

Co na to Wydział Remontów?

W myśl zarządzenia OKZZ przy naszej Radzie Zakładowej powstała Komisja Mieszkaniowa. Jakie są jej zadania? Gdy mieszkanie któregoś z pracowników zakładów wymaga pilnie remontu z powodu walącego się sufitu lub podłogi, powiadomiona o tym Komisja Mieszkaniowa winna natychmiast interweniować w Wydziale Remontów Zarządu Miejskiego i uzyskać szybkie wykonanie remontu.

Jak z tego wynika, Komisja Mieszkaniowa to bardzo pożyteczna instytucja, która może zdziałać wiele dobrego. Właściwie trzeba powiedzieć, że „mogłaby", gdyby nie opieszałość Wydziału Remontów, jakoś słabo reagującego na alarmy różnych Komisji Mieszkaniowych.

Oto przykład.

Pracownik naszych zakładów, ob. Grabowski, zam. przy ul. Sprawiedliwej, złożył w październiku 1948 r. podanie do Komisji Mieszkaniowej o naprawę zepsutego dachu. Dwóch przedstawicieli tej Komisji udało się na miejsce i stwierdziła faktyczną konieczność dokonania natychmiastowej naprawy.

Zgłoszono więc odpowiedni wniosek do Wydziału Remontów przy ul. Łagiewnickiej 87. Było to w początkach listopada, a więc w okresie, kiedy Rząd nasz kładł specjalny nacisk na remonty mieszkań robotniczych, asygnując jednocześnie na ten cel ogromne sumy. A jednak do dnia dzisiejszego Wydział Remontów nie zareagował jeszcze na podanie ob. Grabowskiego.

S. Bocheński
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPJG Nr 8

Placówki PCH przekraczają plan oszczędności

Z początkiem ubiegłego kwartału pracownicy wszystkich placówek Państwowej Centrali Handlowej zatrudnieni tak w Łodzi jak i w województwie łódzkim zobowiązali się do poczynienia w ciągu roku bieżącego oszczędności na sumę 115 milionów złotych. Z tego placówki łódzkie PCH postanowiły zaoszczędzić ponad 69 milionów złotych, natomiast 46 milionów złotych przypadało do zaoszczędzenia placówkom położonym w terenie województwa. Zaplanowano większe sumy oszczędności dla Łodzi dlatego, że zarówno ilość placówek hurtu, jak i sieć sklepów detalicznych PCH w naszym mieście jest silniej rozbudowana niż w terenie.

Skończył się I kwartał i już w tej chwili ta poważna placówka handlu państwowego może się poszczycić poważnymi rezultatami w akcji oszczędzania. W ciągu trzech miesięcy br. całoroczny plan oszczędności został wykonany w 29,1 proc. Łódzkie placówki PCH potrafiły w tym czasie zaoszczędzić ponad 21 milionów złotych, w województwie zaoszczędzono 12,3 miln. zł.

Jednakże nie wszędzie akcja ta przebiegała jednakowo pomyślnie. Istnieją placówki, które nie dociągają w wykonaniu planu. Inne natomiast w oszczędzaniu wysuwają się na przodujące miejsce.

Do nich należy hurtownia spożywcza w Łodzi, która potrafiła plan kwartalny wyrażający się sumą 8.160 tysięcy zł przekroczyć o przeszło 2 i pół miliona złotych. Drugim mistrzem w oszczędzaniu jest Rejonowe Biuro Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych w Łodzi. Tu miano zaoszczędzić w ciągu minionych 3 miesięcy 2.318 tysięcy złotych. Sumę tę zwiększono o blisko 2 miliony złotych. Dobrze pracuje również Hurtownia PCH w Sieradzu, która pierwotny plan oszczędności w wysokości 562 tysięcy przekroczyła o 350 tysięcy zł. Tak poważne przekroczenia planów oszczędnościowych wynikają przede wszystkim z usprawnienia pracy w poszczególnych placówkach PCH i właściwej ich organizacji. Szczegółowe przemyślenie planów działania przyniosło oszczędności na kosztach handlowych, zmniejszenie kwot odsetków bankowych, usprawniło zakup i transport. Nie bez wpływu na podniesienie sum zaoszczędzonych jest zwiększenie i przyspieszenie obrotów towaru. W styczniu rb. obrót przypadający na jednego pracownika PCH wyrażał się sumą 799 tysięcy zł. W marcu pozycja ta wzrosła do 1.163 tysięcy złotych. Te właśnie momenty złożyły się na to, że plan oszczędnościowy PCH nie tylko został w pierwszym kwartale br. zrealizowany ale i przekroczony.

Zespół pracowniczy PCH stawia dopiero pierwsze kroki na tej drodze, niewątpliwie do końca br. wyniki przez nich uzyskane w oszczędzaniu okażą się jeszcze lepsze.

(i)

Nowa świetlica - pamiątką Kongresu Zw. Zaw.

Piękny czyn załogi PZPW Nr 6 Oddział I

Jeszcze jedna placówka kulturalno - oświatowa rozpoczęła działalność w naszym mieście. Oddział I PZPW Nr 6 obchodził w niedzielę uroczyste otwarcie **nowej świetlicy robotniczej.** Nie trzeba chyba wspominać, jak ważne było to wydarzenie dla załogi fabryki. Robotnicy zazdrościli towarzyszom z innych fabryk, którzy już od dawna posiadają swe zespoły świetlicowe, chór, balet, mają zakątek, w którym mogą odpocząć po pracy, poczytać lub pogawędzić.

Szczególnie dotkliwie odczuwała brak świetlicy młodzież, pracująca w Oddziale I. Były różne projekty zorganizowania świetlicy, ale dopiero niedawno postawiono sprawę „na ostrzu noża". Robotnicy postanowili, że na cześć II Kongresu Związków Zawodowych otworzą świetlicę fabryczną. Wszyscy zabrali się z zapałem do dzieła. Własnymi siłami wyremontowano salę w budynku, położonym niedaleko fabryki w pięknym ogrodzie.

Tłum młodzieży i starszych robotników szczelnie wypełnił salę w uroczystym dniu otwarcia. Przemawiali przedstawiciele Związków Zawodowych, tow. Krzykalski i Jałowiecki, podkreślając szczególnie fakt, że uroczystość obecna byłaby nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.

Tow. Jałowiecki podkreślił wymowę tego wydarzenia w chwili obecnej, gdy państwa imperialistyczne przeznaczają ogromne sumy na zbrojenia. W tym samym czasie my rozszerzamy sieć świetlic, bibliotek, teatrów i domów mieszkalnych dla mas pracujących. Od dziś, jesteśmy znów bogatsi o jeden dom kultury, który stanie się kuźnią oświaty dla załogi waszych zakładów — oświadczył tow. Krzykalski.

Serdeczne przemówienia wygłosili: sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący Rady Zakładowej, przedstawiciel ZMP. Gorącymi oklaskami nagrodzono przemówienie przedstawiciela wsi Adamów, tow. Domańskiego, który życzył robotnikom, aby w świetlicy tej spędzili wiele miłych i pożytecznych chwil.

Radosną niespodzianką dla załogi I Oddziału był hojny dar Zw. Zawodowych, które ofiarowały świetlicy 5-cio lampowy odbiornik radiowy.

Sam.

PROMYK

Okno na szczęście wychodziło na wschód. Mówię „na szczęście“, bo inaczej te cztery śpiochy spałyby jak zabite może i do południa, choć spać było nie zupełnie wygodnie. Na dwóch łóżkach stojących wzdłuż przeciwległych ścian maleńkiego pokoju stanowiącego całe mieszkanie rodziny robotniczej, mieściło się sześć osób.

Prawdę mówiąc tylko dwie zasługiwały na tę nazwę — ojciec i matka. Cztery pozostałe były raczej „osóbkami“. Wprawdzie Maniek miał już dwanaście lat i udawał „ważniaka“, ale kto by to brał na serio...

Zosia miała dziesięć lat, Elżunia dziewięć, a Włodek cztery. I temu właśnie mikrusowi przypadł w udziale taki zaszczyt, jak dzielenie jednej poduszki z tatusiem, ku wiecznej zawiści Mańka, który musiał spać „w nogach“.

Na „babskim“ łóżku — jak się pogardliwie wyrażał Maniek, panowała większa sprawiedliwość. Ponieważ między dziewczynkami istniała tylko minimalna różnica wieku ,więc, by uniknąć sporów, córuchny spały z mamusią po kolei.

* * *

Słońce złośliwie przylepiło się promieniami do buziaków dziewcząt i tak zaczęło łaskotać, że najpierw obudziła się Elżunia (dziś była jej kolejka spania z mamusią, a więc przy oknie). Chciała się do matki przytulić, ale matki już nie było. Poszła przecież o czwartej rano do pracy.

Elżunia przypomniała sobie wyrzekania matki, że ta praca na czterech krosnach męczy ją, i że kiedy przyjdzie do domu, to czuje się strasznie zmęczona.

— Zosiu, Zosiu! — szepnęła siostrze do ucha, kładąc się obok niej.

Zosia odrazu obudziła się i spojrzała na siostrę zdumionymi oczyma.

— Czego chcesz?

— Patrz, myśmy zupełnie zapomniały, że to dziś Święto Matki i zaspałyśmy. Trzeba było obudzić się razem z mamusią i chociaż powinszować jej. Było by mamusi przyjemnie.

— To prawda, ale nic straconego. Powinszujemy jej kiedy wrócimy ze szkoły.

— Tylko powinszujemy? A może by tak posprzątać w mieszkaniu — jakoś ładnie, jakoś świątecznie...

— Eee! Daj ty spokój. We wszystkich opisach Święta Matki mówi się o sprzątaniu mieszkania — odrzuciła propozycję Zosia. U nas zresztą i tak jest zawsze posprzątane. Trzeba by jakoś inaczej.

— Więc może kupić kwiaty? Dużo pięknych kwiatów. Mamusia tak lubi róże.

— Głupiaś! Skąd weźmiemy pieniędzy na róże? Tatuś by dał ,gdyby miał, ale wiesz jak jest.

Elżunia zastanawia się głęboko. To prawda — nie ma za co kupić kwiatów.

— Jakby tu zrobić?

— Jakby tu zrobić? — powtórzył niespodziewanie Maniek, który dotąd niczym nie zdradził, że już nie śpi i wysłuchał całej rozmowy sióstr.

* * *



Ile to lat upłynęło? Według kalendarza tylko dziesięć, ale okres okupacji tak się straszliwie dłużył, że każdy rok za dwa by obstał. Lata powojenne normalnie już przemijały.

Dużo się zmieniło w rodzinie Rzepkowskich. Przede wszystkim ojciec nie jest już ślusarzem, a dyrektorem fabryki, w której pracował. Jako przodownika pracy, racjonalizatora, wysunęli go robotnicy i Partia na to stanowisko. I dobrze wywiązywał się ze swego zadania.

Matka nie pracowała już na czterech krosnach — pracowała na... dwunastu. Ale przychodząc z pracy wesoła była i uśmiechnięta. Pracowała przecież dla siebie, a nie dla znienawidzonego fabrykanta.

— No, dzieci — mówiła radośnie — dzisiaj wyrobiłam 128 procent normy.

Maniek miał już dwadzieścia dwa lata, ale nie robił z siebie „ważniaka“. Bardzo kochał swoje rodzeństwo. Idąc w ślady ojca wyuczył się ślusarstwa i był dobrym fachowcem.

Zosia i Elżunia robiły maturę i były już dorosłymi pannami. Obydwie marzyły o Uniwersytecie.

Włodek kończył szkołę podstawową i zerkał w stronę Liceum Sztuk Plastycznych.

W przeddzień Święta Matki zasiedli wspólnie do stołu, by naradzić się czym mamie zrobić przyjemność. Maniek, oczywiście, przewodniczył „zebraniu“.

— Ja, proszę was, mam taką propozycję — zaczął. Kupimy dużo kwiatów — ja daję forsę, bo wy wszyscy jesteście „bezrobotni“. Udekorujemy nimi mieszkanie, a następnie każde z nas oddzielnie zrobi mamusi jakąś przyjemną niespodziankę. Zgoda?

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Gdy nazajutrz wieczorem matka przyszła z pracy aż się jej w głowie zakręciło od zapachu kwiatów, którymi było wypełnione mieszkanie. Ogromna radość i duma wypełniły jej serce. A przecież myślała, że te dorosłe już dzieci zapomniały o jej święcie pochłonięte własnymi sprawami.

Łzy zakręciły się w jej oczach, gdy „dorośli“ otoczyli ją kołem, trzymając się za ręce i odtańczyli wokół niej, zgoła po dziecinnemu, nieznany nigdzie taniec, wrzeszcząc radośnie czterema głosami.

„Sto lat, sto lat...!“.

Następnie triumfalnie zaprowadziły ją do stołowego, gdzie na honorowym miejscu widniał napis: „Cześć przodownicy pracy — matce“. A pod napisem...

— Co to? — wykrzyknęli wszyscy jednym głosem.

Pod napisem zawieszony był przepiękny portret matki — wykonany ręcznie.

— To moja niespodzianka dla mamusi — skromnie oświadczył Włodek.

Spojrzeli na niego z podziwem. Wiedzieli przecież, że ma zdolności rysunkowe, ale żeby tak pięknie portret mógł zrobić.

— Naszą niespodzianką — odezwały się dziewczęta — niech będzie to.

I wręczyły matce jakiś karton. Karton był stylizowaną depeszą. Wszystko było na nim wypisane tak, jak na blankiecie depeszowym, tylko że wielkimi literami.

Adresat: mama

„zdałyśmy wszystkie egzaminy stop przygotowujemy się do uniwerku stop całujemy stop

zocha elżbieta“.

Maniek też podał matce karton.

Był to dyplom przodownika pracy — ślusarza.

Stefan Klimczak



— Za parę dni będzie Święto Matki! — zawołała Marysia, wpadając do klasy.

— Święto Matki? Musimy je jakoś uczcić.

— ...ja kupię kwiaty mamie.

— ...a ja tego dnia posprzątam w domu za mamę i ugotuję dla niej obiad.

— ...a ja przyrzeknę mamie, że wyrosnę na dzielnego, uczciwego człowieka — padały zewsząd głosy.

Wszyscy byli ożywieni, każda dziewczynka i każdy chłopiec obiecywali sobie na swój sposób uczcić Święto Matki. Nawet Hance, która nie miała mamy, udzieliło się powszechne podniecenie. I ona myślała o Święcie Matki.

— Ja — powiedziała wreszcie — także uczczę ten dzień. Tyle jest matek, które swoje dzieci utraciły na wojnie, w obozach, więzieniach hitlerowskich — trzeba im przypomnieć, że tego dnia czcimy także ich trud i ich zasługi.

— Słuchajcie! — zwrócił się do koleżanek i kolegów Stach. — Wydaje mi się, że każdy z nas uczci w ten dzień swoją matkę i że każdy z nas zrobi to jak najlepiej. Prawda?

Naturalnie! — odpowiedzieli chórem koledzy.

— Ale — ciągnął Stach — oprócz tego powinniśmy jeszcze złożyć im hołd i przyrzeczenia tam, gdzie nasze matki pracują, gdzie tworzą dla nas przyszłość, gdzie budują dla nas lepszy świat, a więc....

— A więc w fabryce! — zawołała Stefa. — Cudowny pomysł!

— Tak, w fabryce — mówił Stach. — Myślę, że nie jest ważne, w jaki sposób uczcimy Święto Matki, idąc z życzeniami na fabryki do robotnic: nie jest ważne, czy zaniesiemy im akurat kwiaty, czy wystąpimy na fabrykach, śpiewając pieśni lub wykonując tańce ludowe. Ważne jest, żebyśmy w ten dzień powiedzieli wszystkim robotnicom łódzkim, że rozumiemy i wysoko cenimy ich pracę, że szacunkiem napawają nas ich sukcesy we współzawodnictwie pracy i wykonywaniu planów, że głębokim szacunkiem otaczamy imiona Gołygowskiej i Gościmińskiej, Ulkowskiej, Boreckiej i wielu innych. Musimy przyrzec im, że będziemy tak samo, jak one, budować życie i nową przyszłość. W ten sposób najlepiej uczcimy nasze matki i wszystkie polskie matki — robotnice.

— Masz rację, Stachu — odezwały się głosy kolegów. — Święto Matki uczcimy na fabryce, tam, gdzie tworzy się nowe życie, tam, gdzie to życie buduje dla nas polska robotnica, polska matka.

A potem dzieci zaczęły radzić do jakiej pójść fabryki, z czym dokąd pójść, czy pójdzie cała klasa razem, czy grupami. Radziły i uradziły.

I w dzień Święta Matki w niejednej spotkamy je fabryce.

Zofia Śliwińska

—o—

MACIUŚ w redakcji

Drzwi cichutko skrzypnęły. Ktoś wszedł do pokoju. „Serwus redaktorze“ doleciało do mnie, jak okrzyk bojowy, powitanie. Podniosłem wzrok z nad stosu papierów, poszperałem po całym pokoju, aż trafiłem na krzesło stojące przed biurkiem redakcyjnym. Dojrzałem ponad biurkiem czuprynę jasnych, zwichrzonych włosów.

— Hm! — chrząknąłem grubo — słucham Was.

Ale właściwie to nie wiedziałem kogo słuchać. Dopiero po chwili gość pojawił się przede mną w całej swej postaci. Tak, na oko, ośmioletni szkrab w harcerskiej bluzie z podwiniętymi rękawami, w krótkich spodenkach, usiadł wygodnie na poręczy krzesła, oparł się podrapanymi łokciami na biurku i wyciągnął do mnie rękę.

— Maciuś jestem — przedstawił się.

— Bardzo mi przyjemnie — odrzekłem.

Ale tak rzeczywiście, to nie bardzo mi było przyjemnie, bo Maciuś ścisnął mi akurat skaleczony palec, a ja przez roztargnienie rozlałem atrament na pisany artykuł. Nie wypadało mi odmówić. W ogóle ten Maciuś zaczął mi się podobać.

— Czy pan redaktor wie, że jadę w tym roku na obóz harcerski? — przeskoczył Maciuś na nowy temat. Spojrzałem na niego. Gębusia śmiała mu się od ucha do ucha, a nogi wykonywały takie gwałtowne ruchy z uciechy, że papiery na moim biurku podenerwowane niespodzianymi podmuchami, zaczęły szukać spokojniejszych miejsc na podłodze, pod szafą i w kącie redaktorskiego pokoju.

— Taki mały szkrab? Lepiejbyś pojechał na kolonie dla przedszkolaków — zażartowałem. Ale Maciuś nie dał się wyprowadzić z równowagi. Pokazał mi figę.

— Z naszej drużyny jadą wszyscy na obóz letni — powiedział. Będziemy mieszkać w budynku, ale i namioty też będą. Wycieczki, ćwiczenia, zabawy... rozmarzył się Maciuś. — Ale — dodał po chwili — pan redaktor wie, że właściwie to nie mógłbym wyjechać na obóz, bo u nas w domu „krucho z forsą“, ale Państwo pamięta o nas. dzieciach robotniczych — powiedział z dumą — wszyscy harcerze dostaną pieniądze na obozy letnie z zakładów pracy, w których pracują ich rodzice i z Ministerstwa Oświaty.



Chciałem poszukać bibuły, ale Maciuś mnie uprzedził. Wprawnym ruchem podniósł papier, wysunął na całą długość swój język i machnął nim po czarnej plamie atramentu.

— Widzi redaktor, to wypróbowany sposób na kleksy w naszej klasie. Ja już wszystkie moje zeszyty w ten sposób wylizałem. Radzę spróbować — dodał, poczem przerzucił się na lewy róg mojego biurka i zaczął beztrosko fajtać nogami.

— Właściwie to obywatel w jakiej sprawie — zacząłem pytać, ale... Maciuś nie dał mi skończyć.

— Bo widzi ob. redaktor, postanowiłem redaktorowi opowiedzieć o naszej drużynie zuchowej, no i tego... to znaczy... wygrać zakład.

— Jaki znów zakład — zapytałem zdziwiony.

— A to zabawna historia — odrzekł Maciuś — założyłem się z Antkiem i Kubą, że poznam redaktora i będę z nim rozmawiał. Wygrałem dwa bilety do ogrodu zoologicznego. Mogę pana redaktora wziąć ze sobą do ZOO — dodał protekcjonalnie.

— Skąd ty tak dokładnie wszystko wiesz? — zapytałem zdziwiony.

— Ho-ho! Redaktorze, o wszystko dokładnie wypytałem mojego drużynowego, jestem strasznie z tego obozu zadowolony. Ale muszę już zmykać do domu, bo mama gotowa odkurzyć mi spodenki, a chcę jeszcze powiedzieć Antkowi i Kubie, że przegrali zakład — trzepał Maciuś.

Ścisnął mnie za skaleczony palec, zrzucił resztę papierów z biurka, a od drzwi jeszcze krzyknął:

— Czuwaj, redaktorze, przy najbliższej okazji wpadnę znów do pana!

Skrzypnęły drzwi. W pokoju redaktorskim zapanowała cisza. Maciusia nie było, tylko papiery wracały na swoje miejsce na biurku i skrzypiało pióro redaktorskie a maciusiowej wizycie

Z życia partii

UWAGA! Członkowie podstawowej organizacji terenowej Dzielnicy Górnej — Prawej!

Dziś dn. 24 o godz. 18-tej odbędzie się zebranie w lokalu Dzielnicy ul. Czerwona 3.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA! Dzielnica Górna — Prawa.

W środę dn. 25 o godz. 17 odbędzie się również plenum Komitetu Dzielnicy i instruktorów oświatowych.

UWAGA! Sekretarze Organizacji podstawowych Dzielnicy Górnej — Prawej!

W piątek dn. 27 bm. o godz. 17-tej odbędzie się odprawa. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

UWAGA! Sekretarze podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz prelegenci Dzielnicy Górnej — Lewej!

Dn. 25 bm. o godz. 16-tej w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa.

UWAGA! Dzielnica Śródmieście!

Dn. 25 bm. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa towarzyszek odpowiedzialnych za odcinek pracy kobiecej.

UWAGA! Dzielnica Śródmieście — Prawa PZPR!

Zawiadamiamy wszystkich członków Komitetu Dzielnicowego oraz ich zastępców i wszystkich prelegentów, że w dniu 24 maja 1949 r. o godz. 16-tej odbędzie się odprawa w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 75.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA Dz. Śródmieście — Lewa!

Dnia 24 bm. o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i instruktorów nieetatowych Wydz. Organizacyjnego Dzieln. Śródmieście Lewa. Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Studenci Politechniki PZPR-owcy!

Dnia 24 (wtorek) w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53, o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Koła Elektryczno — Włókienniczego przy Politechnice Łódzkiej.

UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego, dzielnicy Górna — Lewa, grupa 2.

Dnia 24. V. br. o godz. 18-tej w lokalu dzielnicy Górna — Lewa, odbędzie się seminarium tematu drugiego (powtórzenie). Referenci zobowiązani są do przygotowania się celem wygłoszenia tych prelekcji, słuchacze zaś do opanowania całości materiału tematu drugiego.

UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego dzielnicy Górnej — Lewej, grupa 1.

Dnia 25. V. br. o godz. 18-tej w lokalu dzielnicy Górna — Lewa, odbędzie się seminarium tematu drugiego (powtórzenie). Referenci zobowiązani są do wygłoszenia tych prelekcji, słuchacze zaś — do opanowania materiału tematu drugiego.

UWAGA! Członkowie PZPR podstawowej organizacji terenowej przy Dzielnicy Staromiejskiej, którzy nie pobrali wkładek do legitymacji.

Wkładki należy pobrać w KD w godzinach od 17 do 19.

Co nowego w ZAMP?

Zarząd ZAMP przy WSGW Wydział Spółdzielczy (Koło Nr. 1) zawiadamia, że w dniu 25. V. 49 r. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie ideol. — wych. przy ulicy Południowej 20.

Obecność członków Koła na zebraniu obowiązkowa.

Sympatycy mile widziani.

W dniu 24. bm. o godz. 19-tej w sali histologii (ul. Narutowicza 60 III p.) odbędzie się zebranie wyborcze 29 Koła ZAMP I Kurs Wydz. Lek.

Obecność obowiązkowa.

Dnia 24 maja o godz. 18.15 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 p. 6 odbędzie się zebranie wyborcze koła Nr. 13 ZAMP (III rok wydziału lekarskiego).

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dnia 25 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 o godz. 19.15 odbędzie się zebranie wyborcze 7-go koła ZAMP (III i IV rok Prawa).

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ku uwadze MRN

6-letni plan inwestycyjny miasta obejmuje 43 miliardy złotych a kredytów na biblioteki nie przewidziano

OPRACOWANY ZOSTAŁ WRESZCIE ramowy plan inwestycyjny dla wszystkich wydziałów i przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego na okres 6-ciu lat. Plan ten jednak wymaga jeszcze zatwierdzenia Miejskiej Rady Narodowej, a następnie Rady Państwa. Dlatego właśnie, że nie jest to — na szczęście plan ostateczny, zwracamy uwagę na — niesłychanie naszym zdaniem, ważną pozycję — w uchwale Kolegium Zarządu Miejskiego pominiętą przez brak należytego zrozumienia, albo — być może, przez zapomnienie...

OTÓŻ, INWESTYCYJNY PLAN 6-cioletni Zarządu Miejskiego zamyka się sumą przeszło **43 miliardów** zł. Za sumę tę przeprowadzonych będzie szereg istotnych inwestycji w dziedzinie budownictwa, wodociągów, kanalizacji, sportu itp.

NA POTRZEBY OŚWIATY proponowana jest pokaźna suma przeszło **2 miliardów 478 milionów zł.** Jakie pozycje składają się na tę kwotę: w okresie 6-ciu lat zbudowanych będzie w Łodzi **17 szkół podstawowych** (jedenastolatek), kosztem 1 miliarda 875 miln. zł, **15 przedszkoli** za sumę 375 miln. zł, **przebudowanych i rozbudowanych zostanie 18 budynków szkolnych** już istniejących. Reszta — jak mówi uchwała — przeznaczona będzie na wyposażenie szkół i przedszkoli.

Ani grosza jednak nie przeznaczono w budżecie inwestycyjnym planu 6-cioletniego na tak ważną i niezbędną w naszym mieście sieć bibliotek rejonowych, ani grosza też nie przewidziano na rozbudowę sieci kursów dla analfabetów.

NIE NEGUJEMY WAŻNOŚCI inwestycji już przyznanych dla wydziału oświaty. Na niewątpliwy plus zapisujemy fakt, że pomyślano o tym, aby łódzkiej dziatwie robotniczej zapewnić dużą ilość szkół — nowoczesnych, umożliwiających jak najdogodniejsze warunki nauki. Nie rozumiemy jednak faktu pominięcia rubryki, stanowiącej jedną z podstaw podniesienia ogólnego poziomu oświaty w naszym mieście: rejonowe biblioteki publiczne dla dzieci i dla dorosłych.

„TYDZIEŃ OŚWIATY" wykazał, jak wielki głód książki panuje w Łodzi, jak masy robotnicze łakną dobrej i pożytecznej lektury; „ojcowie miasta" Kolegium Zarządu Miejskiego nie wykazało jakoś należytego zrozumienia ważności tej sprawy.

DOBRZE SIĘ STAŁO, że plan można jeszcze uzupełnić. Wydaje się nam rzeczą słuszną zmniejszenie sum przeznaczonych, na przykład, na budownictwo administracyjne (863 miln. zł) — rozbudowę gmachów dla wydziałów Zarządu Miejskiego, albo zmniejszenie inwestycji na hotele miejskie (ok. 1 miliarda zł). Bezsprzecznie bowiem zagadnienie bibliotek w hierarchii potrzeb powinno znaleźć się na jednym z pierwszych miejsc.

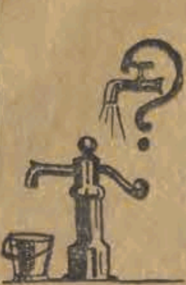
MIEJSKA RADA NARODOWA, rozpatrując budżet inwestycyjny Zarządu Miejskiego w planie 6-cioletnim, winna zwrócić, jako czynnik społeczny, baczną uwagę na tę sprawę i błąd Kolegium naprawić. **Należy wstawić sumy niezbędne na rozbudowę lokali dla bibliotek, na ich rozszerzenie i uzupełnienie sprzętu, a równocześnie na zakup ukazujących się stale nowych dzieł postępowej i wartościowej literatury, zarówno polskiej, jak i obcej. Równocześnie pomyśleć trzeba o kredytach niezbędnych dla rozszerzenia sieci kursów dla analfabetów.** Analfabetyzm ma zniknąć w całym kraju, a więc i w naszym mieście do roku 1952. Tak więc i ta sprawa wchodzi jeszcze w zasięg planu 6-cioletniego i z tego powinna Miejska Rada Narodowa wyciągnąć właściwe wnioski.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

POD ADRESEM MIEJSKICH ZAKŁADÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI



— Przy ul. Wólczańskiej 164 mieszka 129 osób — pisze ob. Franciszek Romaniuk, nauczyciel gimnazjalny. We wrześniu ubiegłego roku złożyliśmy podanie o przyłączenie domu do miejskiej sieci wodociągowej. W październiku zaś złożyliśmy plany i 30 tys. zł, tytułem częściowego wyrównania kosztów. Posesja ta jest bez studni, gdyż istniejąca obecnie nie nadaje się nawet do naprawy. Dwa domy sąsiednie zostały już przyłączone do miejskiej sieci wodociągowej, mimo, że podania złożono później...".

Dlaczego Miejskie Zakłady Wodociągów nie załatwiają podań w kolejności zgłoszeń, lecz kierują się niewiadomo jakimi względami?

PROSIMY O INTERWENCJĘ WYDZIAŁU KWATERUNKOWEGO



— W domu przy ul. Stockiej 11 — piszą przedstawiciele Komitetu Domowego — bez przydziału „kwaterunku" zajął mieszkanie ob. Popielecki, mimo, że matka jego przy ul. 11 Listopada mieszka w 4-ch pokojach. Nie możemy sami poradzić sobie z ob. Popieleckim. Do mieszkania, które on teraz sam zajmuje — 2 pokoje z kuchnią — chcieliśmy wprowadzić robotnicę — wdowę z pięciorgiem dzieci, obecnie gnieżdżącą się w ruderze na strychu. Wystąpiliśmy w tej sprawie jeszcze przed paru miesiącami do Starostwa Śródmiejskiego, ale dotychczas nie ma odpowiedzi...".

Wydaje nam się, że Komitet Domowy przy ul. Stockiej 11 we właściwy sposób traktuje swe obowiązki. Szkoda tylko, że w podobny sposób nie wypełnia swych zadań „kwaterunek". Oczekujemy więc rychłego załatwienia opisanej sprawy.

Likwidujemy bolączki

Uczniowie Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej, ob. Eugeniusz Włodarczyk i ob. Roman Tański — Sprawę poruszoną przez Was przekazaliśmy do odpowiednich czynników. Spodziewamy się, że, być może, postulaty Wasze będą załatwione pozytywnie.

Ob. Dąbek Janina — robotnica PZPW Nr 36. — Sprawę Waszego domu przekazaliśmy Wydziałowi Ogólnemu Zarządu Nieruchomości, który przyrzekł nam, że zainteresuje się nią. Jeszcze w dniu wczorajszym stan faktyczny opisany przez Was, miał być sprawdzony przez kontrolera Zarządu Nieruchomości. Zawiadomcie nas o tym, co się zmieniło dzięki naszej interwencji.

Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej zostało zorganizowane w Łodzi

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej oraz grona przyjaciół bratniego narodu bułgarskiego, powstał w Łodzi w dniu 16 bm. Oddział Wojewódzki Towarzystwa.

Na zebranie organizacyjne w Sali Prezydialnej Zarządu Miejskiego w Łodzi przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz prasy.

Obradom przewodniczył poseł na Sejm Ustawodawczy, ob. Fr. Formas. Obszerny referat omawiający zadania Towarzystwa i jego cele, jak również zapoznający słuchaczy z życiem bratniej Ludowej Republiki Bułgarskiej wygłosił sekretarz generalny Towarzystwa, ob. mgr red. Ludomir Rubach z Warszawy.

Po powołaniu do życia Oddziału Woj. Towarzystwa, dokonano wyboru władz wojewódzkich Towarzystwa z ob. ob. wicewojewodą Kucnerem, posłem Formasem, dyr. CZPWł. ob. Walentym Wendem i posłem Zagórskim na czele.

Siedziba Towarzystwa mieścić się będzie w lokalu Związku Zaw. Dziennikarzy RP w Łodzi, ul. Piotrkowska 133, tel. 105-74.

Radosny wypoczynek dziatwy łódzkiej

40 tysięcy dzieci wyjedzie tego roku na wczasy

Pomimo trwania jeszcze nauk w szkołach, już w chwili obecnej czynione są energiczne przygotowania do rozpoczęcia **akcji wczasów letnich dla dzieci.** Ponad 107 tysięcy dzieci z Łodzi i województwa skorzysta w tym roku z wczasów, w tym z samej Łodzi **przeszło 40 tysięcy.**

Kolonie dla dzieci przedszkolnych już się zaczęły. Obecnie czynnych jest 7 punktów kolonijnych. Korzysta z nich ponad tysiąc dzieci.

Od lipca uruchomione zostaną punkty wypoczynkowe dla dzieci szkolnych. W okręgu łódzkim powstanie 850 takich punktów. Wysłane tam zostaną w pierwszym rzędzie dzieci robotnicze, a z województwa chłopskie.

Na specjalnych kursach wyszkolono odpowiedni personel wychowawczy; przeszkolonych zostało przeszło 300 nauczycieli i 3.000 wychowawców, którzy opiekować się będą dziećmi.

Rejestracja dzieci i badania lekarskie są w toku. Każde dziecko wyjeżdżające na wczasy, zostanie zbadane. Dzieci chore lub zagrożone będą skierowane na wczasy lecznicze, organizowane przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Do miejscowości, w których brak jest lekarza (małych miasteczek i wsi) wyjadą specjalne ekipy lekarskie celem zbadania dzieci, zakwalifikowanych na wyjazd. Całą akcją wczasów w Łodzi kieruje Łódzka Komisja Wczasów Letnich dla Dzieci, powstała przy Inspektoracie Szkolnym, zaś na obszarze województwa — Wojewódzka Komisja, utworzona przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego. **(SW)**

Ku uwadze MRN

U kresu I-go etapu walki z analfabetyzmem

31 maja zakończona zostanie rejestracja niepiśmiennych

Administratorzy domów z obszaru Wielkiej Łodzi i wszyscy, mający pieczę nad zamieszkałymi nieruchomościami i prowadzący w nich meldunki, zostali zobowiązani do podjęcia w poszczególnych rejonach meldunkowych kart rejestracyjnych dla analfabetów i półanalfabetów i zwrócenia ich w oznaczonych terminach — do 31 maja. Jak się okazuje, apel Wydziału Ewidencji do wszystkich administrujących domami, nie pozostał bez należytego zrozumienia. Od 16 maja do dnia dzisiejszego, na ogólną liczbę rozesłanych arkuszy, już ponad 70 proc. wypełniono i zwrócono do biur rejonowych. Arkusze wypełniają administratorzy, którzy obowiązani są do osobistego odwiedzania każdego mieszkania i uzyskiwania danych od zainteresowanych. Do tej pory administratorzy wypełnili ponad 18 tysięcy arkuszy dla analfabetów i półanalfabetów.

Jak nas informują, zbierający dane spotykają się często z objawami fałszywego wstydu ze strony podających swój stopień umiejętności czytania i pisania i, co ciekawsze, zbierającego dane, usiłują często w błąd wprowadzić również współmieszkańcy niepiśmiennego.

Ten fałszywy wstyd należy zwalczać, gdyż opóźnia on podjętą szeroko akcję konsekwentnego zwalczania analfabetyzmu. W akcji tej musimy wszyscy brać udział — nikomu nie wolno się od niej uchylać.

Analfabetyzm bowiem to nie upośledzenie, którego należy się wstydzić — lecz które należy ujawniać i likwidować. (es)

Odczyt

Dnia 24 maja o godz. 19-ej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej, Piotrkowska 102, odbędzie się Wieczór Dyskusyjny na temat: „Sklasyfikowany asortyment tkanin bawełnianych odpadków".

Referent ob. Gaik Antoni.

Uwaga, znaleziono zegarek

Patrol I-go Komisariatu MO zatrzymał na placu Tamfaniego dwóch chłopców, którzy mieli do sprzedania męski kieszonkowy zegarek. Jak się okazało zegarek ten został skradziony w dniu 8-go maja w Helenowie.

Właściciel może się zgłosić po odbiór do I-go Komisariatu MO przy ul. Dworskiej 1 w godzinach 8 — 16-tej.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

Komunikaty

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Czechosłowackiej zawiadamia, że z dniem 23 maja br. Sekretariat Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272 b II p. urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 13 i ppoł. od 14 do 19, w sobotę do godz. 17.

* * *

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów Łódź, podaje do wiadomości, że w urzędach poczt — telek. Łód. 1, 2, 4, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 na terenie Wielkiej Łodzi oraz we wszystkich urzędach obwodowych Okręgu Łódzkiego są do nabycia nowe egzemplarze Spisu Urzędów i agencji poczt. — telek. całej Polski.

Cena sprzedażna 1 egzemplarza wynosi 300 zł.

* * *

Absolwenci Państwowego Technicum w Bytomiu proszeni są o zgłoszenie się z dyplomami na zebranie koła absolwentów PT, które odbędzie się w dniu 27 V. 49 o godz. 18-ej prz[illegible] Żeromskiego 100. I pi[illegible]

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 „Młoda gwardia'' Fadiejewa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dziś Teatr nieczynny.

W środę dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 premiera komedii Gabrieli Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" z Jadwigą Chojnacką w roli głównej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza

„Szalony rycerz" z Dymszą w teatrze „Osa" osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące zniżki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „Szalony rycerz" schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „Jadzia wdowa" z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „Jadzia wdowa" zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „Bagateli"

—o—

Kina

ADRIA — „Symfonia Pastoralna"
BAŁTYK — „Czarny Narcyz".
BAJKA — „Jasna Droga".
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 22, „Mali ogrodnicy'' — kolorowa kreskówka.
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno''.
MUZA — „Paganini".
POLONIA — „Czarny Narcyz".
PRZEDWIOŚNIE — „Za Wami pójdą Inni".
ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość"
ROMA — „Klęska szpiega''
REKORD — „Nauczycielka Wiejska" dla młodz., dla dorosł. „Pepita Jimenez".
STYLOWY — „Skarb Tarzana". dla młodz., dla dorosł. „Niepotrzebni mogą odejść''.
ŚWIT — „Rzym Miasto Otwarte".
TATRY — Dziś kino nieczynne
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa"
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Konik garbusek'', kreskówka w naturalnych kolorach.
ZACHĘTA — „Szewc Mateusz"

SPORT SPORT SPORT

Pokłosie ubiegłej niedzieli

ŁKS Włókniarz na 6 miejscu

w czwartek łodzianie będą mieli okazję do poprawienia swej lokaty

Po meczu ŁKS Włókniarza z Cracovią łodzianie podejmować będą w czwartek Lechię, beniaminka ligi. Sądzimy, że tym razem uzyskanie 2-ch punktów przyjdzie im bez specjalnego trudu.

Skład łodzian został wreszcie ustalony i należy sobie życzyć, aby już bez zmian w identycznym zestawieniu ŁKS Włókniarz grał do późnej jesieni.

Polonia bytomska mimo dobrego wyniku z Wartą znajduje się na straconej ostatniej



pozycji. Możliwe, że po meczu z Górnikiem (dawniej Szombierkami) gospodarze podwyższą swój stan posiadania punktów.

Inne zawody o mistrzostwo klasy państwowej, to mecze lokalnych rywali.

W Krakowie Wisła bez straty punktów nie powinna i tym razem ugiąć się przed Cracovią, która obecnie nie znajduje się w zbyt dobrej formie i nadrabia to ostrą grą, czego byliśmy świadkami ubiegłej niedzieli.

W Poznaniu kolejarze znajdują się w szczęśliwszym położeniu, niż Warta, jednak ta ostatnia reprezentuje lepszy poziom. Wynik tego meczu jest wielką niewiadomą.

W stolicy Legia straci najprawdopodobniej dalsze dwa punkty z Polonią.

Wreszcie Amatorski Klub Sportowy rozegra mecz z Ruchem, który już występuje z Cieślikiem. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa ma Ruch.

Tabelka ligowa

Tabelka po uwzględnieniu ostatnich wyników, przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1.	Wisła	7	14.0	25:16
2.	ZZK	7	10:4	25:13
3.	Cracovia	7	10:4	19:13
4.	Polonia (W-wa)	7	8:6	13:10
5.	Warta	7	7:7	10:8
6.	ŁKS Włókn.	7	7:7	16:22
7.	Ruch	7	6:8	16:19
8.	Górnik	7	5:9	11:13
9.	AKS	7	5:9	15:21
10.	Lechia	7	5:9	11:19
11.	Legia	7	4:10	10:20
12.	Polonia (Byt.)	7	3:11	11:18

Pokaz walki na bagnety

w czasie mistrzostw szermierczych kobiet

W dniu 28 bm o godz. 12-ej w czasie trwania mistrzostw szermierczych kobiet kpt. Fokt przeprowadzi pokaz walki bagnetem. Wykłady na ten temat poprowadzi kpt. Fokt i ob. Laskowski, którzy zaznajomią szerszy ogół z przepisami i regulaminami tej nowej broni w szermierce.

Łódzki Związek szermierczy, celem uregulowania systemów, jak i przepisów tej broni, przekazał **500 bil. bezpł. dla Służby Polsce, 200 bil. dla Milicji Ob. i 100 bil. dla Garnizonu łódzkiego.**

Warto zaznaczyć iż Polska była pierwszą, która wprowadziła bagnet do szermierki. Za naszym przykładem poszły inne państwa korzystając z naszych przepisów jak i wzorów broni. Ostatnimi czasy FZS obdarował Czechosłowację 2 karabinami do walki bagnetem, które posłużyły za wzór do dalszej produkcji.

Uwaga motocykliści Z.K.S. „Ogniwo"!

„Zarząd Sekcji Motorowej ZKS Ogniwo zawiadamia, że ze względu na przypadające w czwartek święto, zebranie członków odbędzie się we wtorek dn. 24. V. 49 r. o godz. 19.30, w lokalu własnym przy ul. 1-go Listopada 30.

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

Motocykliści wyruszyli wczoraj

z pozdrowieniem i meldunkami robotniczej Łodzi

Przed gmachem Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Sienkiewicza Nr 13 odbyła się wczoraj o godzinie 10 rano odprawa sztafety motocyklowej włókniarzy udającej się na Kongres Związków Zawodowych w Warszawie, który rozpoczyna swe obrady w dniu 1 czerwca.

Na starcie zgromadziły się delegacje klubowe z proporcami i sztandarami o godłach klubowych i liczne grono sportowców, wśród których znalazła się również cała drużyna ligowa ŁKS Włókniarza, oraz kolarze z „Naprzodu".

Motocykliści udający się do Warszawy ubrani byli w piękne białe kombinezony z emblematami swego zrzeszenia.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Przybyła, oraz po wręczeniu przez sekretarza generalnego ZS „Włókniarz" tow. Leszewskiego startującym księgi pamiątkowej (w której motocykliści przejeżdżając przez większe nasze ośrodki przemysłu włókienniczego zbierać będą podpisy), orkiestra odegrała „Międzynarodówkę" i osiem białych postaci wyruszyło w daleką, okrężną drogę, aby Kongresowi Związków Zawodowych przekazać w dniu 1 czerwca pozdrowienia i meldunki od dymiącej od rana do wieczora kominami fabrycznymi — robotniczej Łodzi.

—o—

Piłkarze francuskich Z. Z. pokonali Belgię

PARYŻ (obsł. wł.). Reprezentacja piłkarska francuskich Związków Zawodowych (FSGT) pokonała robotniczą reprezentację Belgii 4:3 (1:2).

W ubiegłym roku spotkanie obu drużyn, rozegrane w Antwerpii, zakończyło się również sukcesem Francuzów 2:1.

Dzisiaj drugi start

kolarzy węgierskich w Helenowie

Pamiętamy wszyscy emocje, jakie przeżywaliśmy na torze helenowskim w ubiegły piątek, podczas pierwszego występu na nim kolarzy węgierskich, dzisiaj przeżywać będziemy je znów podczas 2-godzinnego wyścigu amerykańskiego, w którym obok Węgrów ujrzymy jeszcze najlepszych kolarzy warszawskich i śląskich.

Na starcie dzisiejszego wyścigu amerykańskiego stanie prawdopodobnie 9 par, gdyż spodziewany jest jeszcze przyjazd: Napierały, Wójcika, Kapiaka, Siemińskiego, Wrzesińskiego, Włodarczyka i Targońskiego z Warszawy, oraz Nowoczka, Wyględy lub Paprockiego ze Śląska.

W wyścigu dzisiejszym ujrzymy również Gabrycha, którego niedzielny czas w wyścigu szosowym na 100 km (2:35.58) najlepiej świadczy, w jakiej się obecnie znajduje formie.

Początek dzisiejszych zawodów o godz. 18-ej.

* * *

W dniu dzisiejszym kasy w Helenowie zwracać będą pieniądze za bilety nabyte na wyścigi ŁKS Włókniarza, które wyznaczono na 14 bm a które się nie odbyły z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Po dniu dzisiejszym wszelkie pretensje nie będą uwzględniane.

Związkowiec-Zryw tworzy sekcję tenisową

Związkowiec — Zryw wznawia działalność sekcji tenisowej. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie na boisko w Parku Ludowym we wtorek, dnia 24 maja br. o godzinie 19.

Jednocześnie zawiadamiamy, że Związkowiec-Zryw rozpoczyna kurs nauki tenisa, sprzęt dostarcza.

Nasi Czytelnicy piszą...

Ku uwadze Z.K.S. „Ogniwo"

Wiemy wszyscy, jak wielki wpływ fizyczny i moralny wywiera na społeczeństwo umasowienie sportu we wszystkich jego dziedzinach.

Wiemy, że jedno z czołowych haseł brzmi: „**Przez umasowienie sportu do tężyzny fizycznej społeczeństwa polskiego**''.

Tymczasem musimy przyznać, że są tacy, którym to hasło w ogóle nic nie mówi, jest to tym bardziej przykre, że należą oni do władz związku sportowego.

Chodzi konkretnie o ZKS „Ogniwo''. Na ul. Tramwajowej znajdują się korty tenisowe. Stoją bezużytecznie, zamknięte, a przecież mogłyby oddać bardzo dużą usługę, jeżeli nie wyżej wymienionemu klubowi, to innemu.

Dlaczego do tej pory nikt z zarządu „Ogniwa'' nie zainteresował się tym godnym uwagi obiektem?

Dlaczego klub sportowy nie uruchomił do tej pory sekcji tenisowej?

Przecież amatorów było by wielu tymbardziej, że korty tenisowe w parku Poniatowskiego oddane zostały do użytku AZS-owi, który z całym zapałem wziął się do propagowania tej gałęzi sportu.

Niech Zarząd „Ogniwa'' pomyśli nad tym i w ramach czynu kongresowego otworzy nam korty.

Czekamy na to.

Grupa sympatyków białego sportu.

—o—

Dynamo (Moskwa)

leaderem mistrzostw ZSSR

MOSKWA (obsł. wł.) — Moskiewskie „Dynamo'' rozegrało w czwartek na swoim boisku mecz piłkarski o mistrzostwo ZSSR z drużyną „Dynamo'' z Kijowa. Mecz ten przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Dzięki tej wygranej, która była piąta z kolei, moskiewskie „Dynamo'' wysunęło się na czoło tabeli rozgrywek i jest obecnie najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Nowy leader tabeli zdobył w 5 spotkaniach 10 pkt. i stosunek bramek 19:4. Na drugim miejscu w tabeli znajduje się moskiewski „Spartak'', mając także 10 pkt. zdobytych, lecz w 7 spotkaniach. Kijowskie „Dynamo'' ze stos. pkt. 9:5, zajmuje 4-te miejsce.

Junacy i kadry P.O. „Służba Polsce"

na strzelnicy garnizonowej

W dniach 23 i 24 maja br. na strzelnicy garnizonowej w Łodzi odbędą się zawody strzeleckie junaków i kadry P.O. „Służba Polsce'' z terenu województwa łódzkiego o mistrzostwo województwa.

Zawody te mają jednocześnie za zadanie wytypowanie najlepszych strzelców z naszego województwa na ogólnopolskie zawody strzeleckie „SP'', które odbędą się w Bydgoszczy.

Dla najlepszych strzelców przewidziane są nagrody w postaci dyplomów, książek itd.

W roku ubiegłym na zawodach wojewódzkich pierwsze miejsce w strzelaniach dla junaków zajął patrolowy Dymel Stanisław, uczeń 11-ej klasy III Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi.

W strzelaniach dla kadry — pierwsze miejsce zajął ob. Frass Stanisław, komendant h-ca przy I Gimnazjum Jedwabniczo - Galanteryjnym.

Na zawodach ogólnopolskich w roku ubiegłym zespół naszego województwa zajął drugie miejsce zespołowe ogólne.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wyd ...ca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-22
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-26
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 280-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 35, tel. 111-50

Teodor Dreiser 132

Tragedia Amerykańska

Rozdział XXVI

Sprawa miała się ku końcowi. Wysłuchano jeszcze jedenastu świadków. Czterech ze strony prokuratora, siedmiu — wynalezionych przez obrońców. Między tymi ostatnimi zeznawał doktór Sword z Rehobeth, który przypadkowo znajdował się w Big Bittern tego dnia, gdy ciało Roberty przyniesiono do przystani. Wówczas stwierdził, ze rany, znajdujące się na twarzy Roberty, mogły być wywołane tylko takim uderzeniem, o jakim Clyde mówił, czyli przypadkowym. Panna Alden utonęła więc zupełnie przytomna, nie zaś ogłuszona, jak to chciano wmówić w sędziów.

Mason, zaskoczony zeznaniem doktora Sworda, zaczął się specjalnie o niego dowiadywać i stwierdził, że lekarz ten skończył drugorzędną szkołę medyczną i dotychczas praktykował w niewielkim tylko miasteczku.

Po nim zeznawał Samuel Yearsley, jeden z farmerów okolicznych, który znał drogę z Big Bittern na stację i utrzymywał, że droga była bardzo wyboista, tak, że możliwe zupełnie, iż rany na głowie denatki mogły się utworzyć przy przewożeniu na stację.

Zaprzeczył temu świadek ze strony Masona, woźnica z kostnicy, który zapewniał, że droga wcale nie była wyboista.

Potem zeznawali Whiggam i Liggett, że Clyde w warsztatach Griffithsa et Comp. pracował pilnie, starannie i praca jego była ceniona. Żadnych przykrości nie przysparzał nikomu. Inni świadkowie zeznawali, że postępowanie Clyda było zawsze oględne, dość ceremonialne i sztywne do pewnego stopnia, ale krzywdy nikomu nie zrobił nigdy. Przyparci wszakże do muru pytaniami Masona musieli przyznać, że nie wiedzieli nic o stosunku Clyda z Robertą Alden.

Nagromadziło się tedy wiele zarzutów przeciw Clydowi. Wreszcie Belknap zaczął swoją obronę.

Trwała ona cały dzień, opracowana była starannie i wypowiedziana ze swadą i polotem. Punkt po punkcie przeglądał całą sprawę, starał się wykazać, jak zupełnie niewinnie rozpoczął się stosunek Clyda z Robertą, który miał tak nieszczęśliwie zakończyć się dla obojga. Tchórzostwo wrodzone; smutne, często głodne dzieciństwo, niespodziewany prawie uśmiech losu rozbudziły w jego układnej, zmysłowej, niepraktycznej i marzycielskiej duszy wielkie ambicje. Nie da się zaprzeczyć, że nie postępował uczciwie z panną Alden, nie można jednak powiedzieć, że był okrutny lub występny, jak to pan prokurator chciał wmówić we wszystkich. Czyż nie zdarzają się mężczyźni, bardziej niż ten młody chłopiec okrutni, i nikt ich za to nie skazuje na śmierć!

Skądże pewność, że młodzieniec ten popełnił zbrodnię? Panowie sędziowie mają obowiązek zastanowić się głęboko nad kwestią winy lub niewinności oskarżonego. Rządząc się tylko najszlachetniejszym może współczuciem dla tej nieszczęsnej dziewczyny, która wiele przeżyła trosk i niepokoju, nie można uprzedzać się do oskarżonego i bezwzględnie utrzymywać, że popełnił zbrodnię. Nie traktował jej dobrze, oczywiście, lecz któż z ludzi obojga płci nie był okrutny w swych sprawach miłosnych?

Następnie nieco wykrętna, lecz nie bez zalet i wagi obrona przedstawiła, że z zeznań wszystkich świadków okazuje się, iż nikt na własne oczy nie widział, jak się ta zbrodnia spełniała, jedynie Clyde sam szczerze pod przysięgą wyznał, jakim sposobem znalazł się w tych osobliwych okolicznościach. Wszystkie zarzuty, jak przypomnienie Clyda o cenie wynajmu łodzi w Big Bittern, ukrycie trójnoga od aparatu, niepośpieszenie z pomocą Robercie podczas wypadku, należy złożyć na karb przerażenia, osłupienia, zmieszania, co było fatalne, w każdym bądź jednak razie nie występne.

Pan prokurator utrzymuje bezwzględnie, że Clyde jest zbrodniarzem zdecydowanym, wmawiając w niego, iż „snuł przedziwną tkaninę kłamstw najwymyślniejszych", obrona liczy jednak, że panowie sędziowie zrozumieją istotną wartość tego nieprzerwanego łańcucha dowodów, którymi oskarżyciel chciał koniecznie przekonać, że ten „dojrzały człowiek" jest zbrodniarzem w całym słowa tego znaczeniu. Całymi godzinami słuchało się z zapartym oddechem zeznań licznych świadków, całymi godzinami oskarżało się podsądnego lub opowiadało o smutnej doli denatki tak wymownie, że nie tylko panowie sędziowie, lecz i całe audytorium płakało ze wzruszenia. Sam oskarżyciel, słuchając tych wywodów, tak kunsztownie przedstawionych, tracił już nadzieję.

Po mowie obrońcy przewodniczący zabrał głos:

d. c. n.

D-02039